WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 19. Bochum, czwartek, 15 lutego 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Prześladowanie Polaków

coraz większe przybiera rozmiary. Donosiliśmy niedawno o zakazach, jakie policya nadesłała gościnnym w Wiemelhausen i Werne a już dziś mamy przed nami dwa inne zakazy, podobne do poprzednich.

Gościnna, wdowa Becker w Weitmar, u której odbywają się posiedzenia Tow. św. Alożego w Weitmar, otrzymała od wójta następujące pismo: „Z powodu wyroku królewskiego najwyższego sądu administracyjnego, dotyczącego dopuszczania na zebraniach innej mowy, aniżeli niemieckiej, powoduję Panią niniejszem do starania się o to, abyś Pani w obrębie całego gościńca swego, nie dozwoliła na inne publiczne ogłoszenia, doniesienia itd. obcojęzycznych towarzystw, jak tylko w języku **niemieckim**.

Przekroczenia będą jak najsurowiej karane za pomocą śródków będących do dyspozycyi.

Tak samo należy surowo na to zważać, ażeby w razie uroczystości, zebrań itd. wymienionych towarzystw, teksty pieśni, jakie miałyby być śpiewane, zostały w języku niemieckim poprzednio wcześnie doręczone. W przeciwnym razie nie tylko urządzający, lecz także gościnny będzie za to odpowiadał.

(podpis nieczytelny.)

Gościnny zaś p. Göke w Grumme otrzymał od odnośnej władzy policyjnej, co następuje: „Nakłada się niniejszem na Pana obowiązek, abyś Pan jako gospodarz polskiego Towarzystwa św. Stanisława, które u Pana odbywa swe zebrania, nie pozwolił mu na inne publiczne ogłoszenia, doniesienia, teksty pieśni itd. w gościńcu Pana, jak w języku niemieckim. Jako gospodarz towarzystwa odpowiada Pan osobiście za zastósowanie się do tego zarządzenia i musi się w danym razie spodziewać surowej kary.

Wójt:
podp. Höltje.

W taki więc sposób ma zostać utrudnianą działalność towarzystw polsko-katolickich, towarzystw, które bardzo skutecznie dotąd broniły lud polski na obczyźnie przed zarazą socyalistyczną.

„Ludowi ma zostać zachowaną religia,“ a gdy towarzystwa polskie na obczyźnie ze wszech sił w tym duchu pracują, wtedy przychodzi wójt i ową tak zbawienną działalność utrudnia i to w sposób, który każdy surowo musi potępić.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że styl owych ukazów jest bardzo zagmatwany. Trudno też wyrozumieć, na jakiej podstawie owe zakazy, czy nakazy mają się opierać. W każdym razie są one w oczach naszych niczem więcej jak prostą szykaną, jak kluciem śpilkami, bo towarzystwa polskie nie dały do podobnych zarządzeń najmniejszego powodu. Ciekawiśmy też bardzo, co rząd myśli przez podobne środki osięgnąć. Naszem zdaniem nie osięgnie on nic zgoła, a tylko niepotrzebnie wśród dotkniętych owemi zarządzeniami szerzy rozgoryczenie.

Socyaliści mówią, że oni żyją z błędów swoich przeciwników. Trzebaby być jednak ślepym lub obranym z rozumu, aby nie pojąć, że podobne środki są

wodą na młyn socyalistów,

którzy każdy fałszywy krok rządu, jak wogóle swych przeciwników w celach agitacyjnych wyzyskują. Czyż rząd nie rozumie tego, że lud, mając utrudnioną pracę w swych towarzystwach, łatwiej zejść może na manowce? To przecież nie tak trudno pojąć!

Każda krzywda pociąga za sobą zemstę, zemści się też wszelkie dokuczanie Polakom na tych, którzy je powodują.

Zapytać się też pewnie godzi, kto spowodował owe środki policyjne? Zważywszy wszystkie okoliczności, przychodzimy do przekonania, że są one następstwem **tajnego rozporządzenia** wyższej władzy, i to, jak przypuszczamy, ministerstwa spraw wewnętrznych.

Byłoby to bardzo pożądanem, aby życzliwi Polakom posłowie zapytać zechcieli ministra spraw wewnętrznych p. Rheinbaben, czy to jego pomysł owe nieznane dotąd trudności, stawiane towarzystwom polsko-katolickim na obczyźnie.

W każdym razie widzimy znów, jak to Prusacy Polaków nienawidzą. Krzyżacka natura coraz jaskrawiej u nich się uwydatnia w ciągłem dążeniu do swego ostatecznego celu, według znanego hasła: „ausrotten“ — wytępić! Ze tak jest, uczy nas historya, gdyż pruska natura taką już się przejęła zachłannością, że choćby już tylko jeden jedyny Polak był na świecie, to i tego nie przestałaby nienawidzieć, lecz wciąż krzyczałby nowożytny krzyżak, że ów Polak zagraża całości państwa pruskiego.

Nie upadajmy jednak na duchu, Rodacy, bo Bóg, który światem rządzi, nie pozwoli, aby złość ludzka wzięła górę nad sprawiedliwością. Starajmy się tylko z naszej strony, abyśmy zawsze nietylko słowem, lecz szczególnie czynem zadokumentować, udowodnić mogli, żeśmy prawymi Polakami, żeśmy gorliwymi katolikami, a Bóg zginąć nam nie pozwoli.

Potrzeba wyjaśnienia.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, twierdził pewien mówca na ostatnim wiecu w Gelsenkirchen i Günnigfeld, jakoby w Rotthausen narzeczony służył za tłómacza swej narzeczonej przy spowiedzi.

Z powodu tego twierdzenia owych osób na wiecu, otrzymaliśmy następujące pismo:

„W numerze 15 donoszono, że na zebraniu Polaków, jakie się dnia 4 lutego br. odbyło w Günnigfeld twierdzono, jakoby w Rotthausen pewien narzeczony przy spowiedzi poprzedzającej ślub, służył za tłómacza swej narzeczonej, która nie znała języka niemieckiego i to w ten sposób, że narzeczony grzechy swej przyszłej żony tłómaczył. Oświadczamy, że powyższe twierdzenie jest zupełnie nieprawdziwe“.

Duchowieństwo katolickie parafii Rotthausen:
Ks. Wietmann, proboszcz.
Ks. dr. Jacobs, kapelan.
Ks. Balzer, wikary.

Chodzi teraz o dokładne wyjaśnienie powyższej sprawy, to też osoby, które owe twierdzenia o tłomaczach wygłosiły na wiecu, zobowiązane je udowodnić. Nam się zdaje, że owe pogłoski o tłomaczach polegają na niedokładnem zrozumieniu całej sprawy.

Z pod Köthen. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Miło nam donieść do publicznej wiadomości o naszym zakątku w Anhaltskiem, gdzie milę od Köthen zostało założone Towarzystwo św. Barbary.

Celem Towarzystwa św. Barbary jest utrzymać wśród członków ducha religijnego, moralności, zgody i porządku, oraz szerzenie oświaty.

Tymczasowy lokal zebrań, które się będą odbywały w każdą pierwszą niedzielę w miesiącu o godz. 3 po poł. jest własnością kopalni. Na każde zebranie przyobiecali przybyć także księża z Köthen.

Do zarządu zostali wybrani: Wincenty Pawłowski przewodniczącym, Franciszek Kaczmarek zastępcą, Józef Zywicki sekretarzem, Walenty Mądry zastępcą, Jan Chlebowski kasyerem, Michał Bachman zast. Członków liczy towarzystwo 24, mamy jednak nadzieję, że liczba ta wkrótce wzrośnie. Łączmy się, kochani Rodacy, w towarzystwa polsko-katolickie, pamiętajcie, że rodziliśmy się katolikami i Polakami, a więc też tylko do polsko-katolickich towarzystw należeć powinniśmy. W końcu życzymy szczęścia doczesnego i wiecznego wszystkim braciom na obczyźnie.

W. Pawłowski, przew., I. Zywicki, sekr.

Listy tyczące się towarzystwa, prosimy nadsełać na ręce przewodniczącego, lub sekretarza w „Grube Wilhelm“ p. Treblichau(Anhalt).

Alstaden. Roczne sprawozdanie z czynności koła śpiewu „Kościuszko“ w Alstaden.

Koło śpiewu: „Kościuszko“ w Alstaden zostało założone dnia 1 stycznia 1899 r. i posiadało w roku 1899 24 członków. Koło odbyło 20 posiedzeń zwyczajnych i dwa nadzwyczajne, oraz urządziło dwie zabawy z teatrem a jednę bez teatru: Ze składek miesięcznych miało koło dochodu 53 m. 50 f., ze zabaw urządzonych 95 mr. 80 f., więc razem dochód wynosił 149 mr. 30 f. Wydatki wynosiły 47 mr. 65 f, w kasie pozostaje zatem 101,65. Z końcem roku posiadało koło 18 członków, 3 bowiem odjechało w rodzinne strony, jeden wstąpił do wojska i dwóch wystąpiło dobrowolnie. Zarząd na nowy rok został dotychczasowy.

Zarząd.

Katernberg. Sprawozdanie roczne Tow. św. Stanisława Kostki w Katernberg z czynności tegoż tow. w X rocznicę od jego założenia, to jest za czas od 1 stycznia 1899 aż do 14 stycznia 1900.

W poważnym ducha i umysłu nastroju przystępujemy tak samo dziś, jak po inne lata do spełnienia swego obowiązku. Prawda, że praca nasza cicha, skromna i niepokaźna ale i pole, na którem dano nam wspólnie i z innymi działać jest także skromne i ograniczone, jednakże nie żałując pracy i mozołu, szczerze w jedności pracując, z zadowolnieniem i radością w sercu dziś tu zaznaczyć możemy, że choć pole działań naszych małe, praca nasza nie idzie na marne.

Tu wśród obcego żywiołu, na obcej więc niwie gromadzimy pracy naszej moralny i duchowy plon, na obcej więc niwie i na obcej glebie hodujemy wspólnie kwiatki moralne i duchowe, które też w jeden wspólny spowiwszy wianek, będą dowodem, że pamiętamy — o naszych obowiązkach. To też, że Towarzystwo nasze jest szczerze katolicko-polskie, zawdzięczamy najpierw poczuciu własnej godności, dalej osobom, które założyły Towarzystwo, oraz hartowi naszego ducha:

Na początku roku zeszłego, to jest z początkiem 1 stycznia roku 1899 liczyło Towarzystwo 106 czynnych członków W roku tym dało się na członków 36 Rodaków zapisać, ubyło zaś przez wyjazd w rodzinne strony 4, zmieniło pracę 3, umarło 2, do wojska wstąpił 1, z powodu niepłacenia składek miesięcznych skreślono z listy członków 11, zatem pozostaje na rok bieżący 121 czynnych członków. Posiedzenia odbywają się co drugą i czwartą niedzielę każdego miesiąca w lokalu pana Linnhöfera przy ulicy Rotthausenstr, na które uczęszczało 55 do 60 członków. Posiedzeń odbyło Towarzystwo w roku 1899: 24 zwyczajnych, 3 nadzwyczajne, 4 walne i 2 zarządu.

Do zarządu zostali obrani: Antoni Wyrwa przewodniczącym, Tomasz Wasielewski zast., Jan Maciejewski sekretarzem, Antoni Wasielewski zast., Ignacy Gdaniec skarbnikiem, Michał Klauza zast., Wojciech Katrzyński bibli-

otekarzem, Piotr Krakowski zast. Chorążym przy pierwszej chorągwi: Michał Banach, asystentami Wojciech Migdalski i Franciszek Sika. Chorążym przy drugiej chorągwi: Jan Sosiński, asystentami Ignacy Wasielewski i Marcin Florkowski. Franciszek Kukawka i Warzyn Sosiński ławnicy.

Księdza polskiego mieliśmy 7 razy, wspólnie do Komunii św. przysiępowało tow. 4 razy, Mszy św. zamówiło tow. 3 i to 2 msze św. za zmarłych członków i jedną na intencyę towarzystwa Mieliśmy też misyę polską, która trwała ośm dni, t. j. od 15 aż do 22 października Towarzystwo urządziło zabawę w rocznicę, w uroczystość swego Patrona św. Stanisława Kostki, gdzie zarazem odbyło się poświęcenie nowej chorągwi, a oprócz tego obchodziliśmy wspólną gwiazdkę i święconkę. Z chorągwią występowało tow. 8 razy. Z czasopism abonowało Tow. prócz „Wiarusa Polskiego“ z Bochum „Katolika“ i „Gazetę Gdańską“. Biblioteka nasza składa się z 195 dzieł różnej treści, które są własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Stan kasy przedstawia się następująco: Pozostało z roku 1898, 879 mr. 75 f., dochód w roku 1899 wynosił 887 mr. 31 f., razem 1,767 mr. 6 f., rozchód 1,560 mr., zatem pozostaje w kasie na rok bieżący 207 mr. 6 f. Towarzystwo miało wielki rozchód w tym roku, ponieważ sprawiło drugą nową chorągiew, która kosztuje przeszło tysiąc marek, na okna do kościoła parafialnego dało tow. 200 mr., a na organy 40 mr., dwa razy pogrzebowe 80 mr., a resztę wydano na pokrycie drobniejszych wydatków. Tak by przedstawiała się działalność towarzystwa naszego i taki jest krótki wykaz pracy naszej. Oby dobry ten rezultat był zachętą do dalszej i wytrwałej pracy i dla tych Rodaków, co zamieszkują w Katernberg a nie należą do tow. polskiego. Jako dzieci jednej matki winniśmy zawsze nasze obowiązki wypełniać sumiennie, żyjąc w zgodzie bratniej.

Hej ramię do ramienia, * Spolnemi łańcuchy, * Opaszmy ziemskie kolisko, * Zestrzelmy myśli w jedno ognisko, * I w jedno ognisko duchy. — Tem Mickiewiczowskiem hasłem kończę sprawozdanie niniejsze.

Jan Maciejewski, sekretarz.

Miłość ojczyzny.

Kardynał Capocelatro, Arcybiskup kapuański, w mowie do kleryków seminaryum dyecezyalnego powiedział:

„Miłość ojczyzny jest uczuciem wzniosłem; jest to miłość chrześciańska natchniona przez Boga do serc ludzkich. Kochać ojczyznę, znaczy tyle, co chcieć ją widzieć niezależną i wolną. Życzyć sobie jej podziału, jest ciężkim grzechem.“

Z Rzymu donoszą, że kardynał Capocelatro słowa powyższe wygłosił za wyraźnem upoważnieniem Ojca św., co jest nowym dowodem, że Kościół katolicki miłość ojczyzny tj. narodu własnego, własnej mowy i ziemi rodzinnej, uważa za obowiązek każdego prawego katolika. Kto pracuje na zgubę własnej ojczyzny własnej narodowości, popełnia grzech ciężki. Taki grzech popełnili także ci wszyscy, którzy się przyczynili do podziału Polski lub dziś niemczą się i pomagają niemczyć Polaków.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Biskupiec. Piękny kościół pod wezwaniem św. Józefa w Kobułtach jest już na ukończeniu i zapewnie w przyszłem lecie, razem z kościołem w Szczytnie, przez najprzew. ks. Biskupa poświęcony zostanie.

Toruń. W piątek w nocy zniszczył pożar w Mokrem warsztat, szopę i stajnie mistrza bednarskiego Jędrzejewskiego.

Grudziądz. Grudziądzki „Geselliger“ pisze:

„Polskie listy z groźbami. Jeden z przywódzców Towarzystwa kresów wchodnich otrzymał list, w którym napisano:

„Johimke, Johimke, hüte dich,
Fangen wir dich, so hangen wir dich!

Precz z wami, wkrótce wybije wasza godzina; wy sami pod sobą dołki kopiecie przez waszą szatańską hecę. Nie po prostu w powietrze wysadzić, lecz raczej wychłostać rózgami was trzeba i potem was z towarzyszami zarzezać (zerfleischen) jako kanalie (Kanaillen). Jeszcze odbędzie się narada co do tego, czy macie zginąć wraz z domem waszym, czy też zostaniecie pojmani przy stosownej okoliczności. Zanim się spostrzeżecie nie będzie was na ziemi.

Przywódzca spiskowców.“

„Także inni panowie z Towarzystwa kresów wschodnich i naczelny prezes p. Bitter otrzymali podobne niedorzeczne listy z groźbami.“

Niech „Gesellige“ najpierw wymieni nazwisko autora listu, a potem dopiero może powiedzieć, czy ów list pisał Polak czy Niemiec — czy może nawet hakatysta.

Czy przypomina sobie „Gesellige“ odezwę wzywającą do podpalania osad kolonistów w Bukówcu? Kto ją napisał? Oto nie Polak żaden, tylko córka kolonisty, choć i wówczas winę spędzał na Polaków. Teraz będzie podobnie, że jaki polakożerca wysłał listy, aby był powód do szczucia przeciw Polakom.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Mieszków. W dniu 8 b. m. odbyło się w Mieszkowie walne zebranie tutejszego banku ludowego. Sprawozdanie z czynności za rok 1899 złożone przez ks. prob. Gibasiewicza przedstawia bardzo dodatni obraz rozwoju tej instytucyi 3 lata dopiero istniejącej. Ze sprawozdania wyjmujemy następujące liczby. Liczba członków wynosiła w końcu roku pierwszego 64, w końcu roku drugiego 112, trzeciego 141. Podobnie wzrastały depozyta składane w banku: rok pierwszy zamknięto 19,000 mr., rok drugi 44,000 mr., rok trzeci 77,000 mr. Mimo, że w ciągu roku ubiegłego 20,000 mr. wypłacono. Osób składających swoje oszczędności, było 163. Dotychczasowy rozwój młodej tej instytucyi rokuje jak najlepsze widoki na przyszłość. W końcu nadmienia się, że od składanych oszczędności płaci bank ludowy w Mieszkowie 4 procent.

Poznań. Władza pocztowa poznańska w myśl jenerała Podbielskiego, jeneralnego pocztmistrza cesarstwa niemieckiego, przenosi znów dwóch urzędników pocztowych — p. Pawlickiego do Essen, a Liskego do Hamburga.

Ostrowo. Dobra Strzyżew 700 mórg kupił od dotychczasowego właściciela Königka jakiś nabywca z Bawaryi. Za morgę płacono 300 marek.

Rogoźno. Na proboszcza rogozińskiego przeznaczony został nie, jak pierwotnie donoszono, ks. penitencyarz Olszewski z Poznania, lecz ks. prob. Władysław Jaskulski z Dolska.

Poznań. W tych dniach pociąg pospieszny jadący z Poznania do Torunia, najechał na Przepadku robotnika kolejowego pracującego przy zmiataniu śniegu na relsach kolejowych i poranił go śmiertelnie. — Robotnikiem tym był Kazimierz Bartkowiak z Jerzyc, liczący lat 58.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Bienkowice. Na duszpasterza parafii bienkowickiej został powołany ks. dziekan Hrabak z Rudnika.

Zogań. Na stacyi Küpper, kolei z Żegania do Kożuchowa dostał się przełożony przystanku kolejowego Hering pod koła pociągu i zupełnie został zmiażdżonym.

Rozdzień-Szopienice. Robotnikowi Pałce z Rozdzienia spadł krótko przed ukończeniem pracy wielki kawał węgla na głowę. Smierć na miejscu nastąpiła.

Tarnowskie Góry. W Bobrownikach zastrejkowała w czwartek cała załoga kopalni rudy żelaznej, licząca 200 robotników.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W poniedziałek przyszła w parlamencie pod obrady interpelacya posła Czarlińskiego, który zapytał kanclerza, czy jest mu znanem, iż sądy pruskie często błędnie korzystają z § 187 ordynacyi sądowej ze szkodą i ku oburzeniu ludności—polskiej—i czy zamierza postarać się o zaradzenie złemu.

Ponieważ sekretarz stanu w urzędzie sprawiedliwości Nieberding oświadczył imieniem nieobecnego kanclerza, iż gotów jest na to pytanie zaraz odpowiedzieć, przeto otrzymał głos poseł **Czarliński**, aby interpelacyę uzasadnić. Skoro mówca zaczął wykazywać, iż ludność polska ciężko na tem cierpi, iż sędziowie karzą za wzbranianie się zeznania przed sądem, w nieznanym im dostatecznie języku niemieckim, i takie korzystanie z wymienionego paragrafu brutalnem nazwał powołał go przewodniczący hr. Ballestrem do porządku.

Wtedy wyliczył poseł Czarliński cały szereg przypadków wymienionego gatunku. Tak np. skazał pewien asesor parobka proszącego, o tłómacza kilkakrotnie na areszt. Pewna kobieta zniewolona została do przysięgi niemieckiej, chociaż oświadczyła, że nie zrozumiała, co tam mówiła. W pewnym przypadku został oskarżony skazany na pół roku więzienia, ponieważ nie dopuszczono do przysięgi świadka dowodowego, Polaka.

Chodziło o rzekome oszustwo w wysokości 5 fenigów. Ludzie tacy niełatwo sobie mogą dać radę z zażaleniem, a i sądy nie bardzo uwzględniają takowe. To wszystko podkopuje wśród ludności polskiej zaufanie do sądów i sędziów. Kanclerz powinien w to wejrzeć i złe usunąć, gdyż chodzi tu jedynie o prawo i sprawiedliwość, a nie o opór i lekceważenie ze strony ludu polskiego.

Interpelacyę poparł także gorąco poseł centrowy Roeren.

Nie pomogło to jednak bynajmniej, gdyż zastępca kanclerza dr. Nieberding oświadczył, iż tenże nie może mięszać się w te sprawy, gdyż tu nie ma mowy o błędnem wyłożeniu przepisów prawnych lecz tylko chodzi o sprawę rzeczywistego zbadania, czy odnośna osoba włada dostatecznie językiem niemieckim. O tem zaś rozstrzyga odnośny sędzia. Stare rzeczy.

Parlament niemiecki po trzydniowych obradach przekazał ustawę o pomnożeniu marynarki komisyi budżetowej.

Berlin. Ks. Henryk pruski ma być witany w Berlinie z wielką uroczystością. Na dworcu zgromadzi się całe ministerstwo stanu z ks. Hohenlohem na czele, prezydya parlamentu i sejmu, oraz wielu dostojników. Gmachy publiczne mają wywiesić chorągwie.

Berlin. Projekt opodatkowania domów towarowych przekazany został sejmowi pruskiemu. Ministeryalne „Berl. Pol. Nachr.“ donoszą, że rząd godzi się na ten projekt.

Waszynkton. W senacie waszynktońskim stawił w sobotę poseł Allen wniosek taki: Naród Stanów Zjednoczonych wyraża ludowi republik południowo-afrykańskich w bohaterskiej jego walce za wolność i rządy demokratyczne swoję sympatyę i mniema, że jest obowiązkiem amerykańskiego rządu zaofiarować swe pośrednictwo celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi i zawarcia honorowego pokoju. — Na posiedzeniu było tylko 12 senatorów. Żaden z nich nie rozważył sobie sprawy bliżej, lecz w mniemaniu, że chodzi o rzecz drobną, wszyscy oddali swe głosy za wnioskiem. Dopiero potem kilku z nich otworzyły się oczy i na żądanie senatora Freye powziętą już uchwałę unieważniono, tak, iż wniosek Allena przyjdzie pod głosowanie jeszcze raz, gdy na posiedzenie stawi się większa liczba senatorów.

Wojna angielsko-transwalska. Trzeci z rzędu atak angielski na stanowisko burów pod Colenso, przedsięwzięty przez jenerała Bullera, został zwycięzko odparty. Odwrót armii angielskiej na południowy brzeg Tugeli petwierdzają także z Londynu. Biuro Reutera donosi w tym względzie: Wojska brytańskie cofnęły się po za Tugelę, skoro jenerał angielski przekonał się, że wobec silnego ognia działowego burów dalsze postępowanie byłoby bezcelowe. Dalej donoszą z Springfieldu dnia 9 bm., że posiłki angielskie wysłane przez rzekę, wyruszyły wprost ku szańcom burów, ale wskutek silnego stanowiska nieprzyjacielskiego na wzgórzu Braktontein nie mogło wojsko angielskie posuwać się naprzód, nie chcąc wystawiać się na wielkie a bezcelowe straty. Nieprzyjaciel bombardował bezustannie stanowisko wojska brytańskiego. Kilka pocisków „długiego Toma“ wpadło w kolumnę transportową, a cztery eksplodowały na Swartskop, nie dosiągnąwszy dział brytańskich. Bombardowanie było nadzwyczaj silne. Także pociski angielskiej artyleryi nie mogły dział transwalskich zniewolić do milczenia. W środę po południu wojsko angielskie zaniechało dalszego marszu, a w nocy piechota opuściła Vaal Krantz. Przewaga artyleryi nieprzyjacielskiej uniemożliwiła dalsze kroki wojenne.

Wątpliwości więc nie ulega, że Anglicy ponieśli nową klęskę. Porażkę poniósł też jenerał Macdonald, który pragnął pod Krodoostergiem zabezpieczyć sobie bród na rzece Riet.

Z różnych stron.

Bochum. Obydwa towarzystwa zawodowe górników postanowiły przesłać towarzystwu dla spraw górniczych pismo, w którem powtórzą różne żądania górników, dołączając prośbę o odpowiedź do 1 marca. Spodziewać się należy, że słuszne życzenia górników uwzględnione zostaną, przez co uniknie się szkodliwych dla obu stron zatargów.

Witten. W kopalni „Siebenplaneten,“ został górnik L. niebezpiecznie pokaleczony.

Oberhausen. Szyb „Hugo“ kopalni „Gutehoffnungshütte“ zalała woda.

Wattenscheid. W kopalni „Holland“ pokaleczyły węgle górnika Kluga.

Herne. Robotnik Heinrichs zatrudniony w kopalni „Shamrock“ został przejechany przez poc ąg i zabity na miejscu.

Ueckendorf. Ks. prob. Röther został mianowany miejscowym inspektorem szkół katolickich w jego parafii.

Schalke. Górnik Aschenbach został zabity w kopalni „Consolidation“.

Aresztowania. Gazety niemieckie donoszą, że zostali aresztowani: W. Leitgeber z Ostrowa, oraz Melerowicz i Kolenda z Dortmundu. Aresztowanym zarzucają zdradę stanu. Niezawodnie okaże się, że podejrzenia te nie mają żadnych podstaw.

Lipsk. W jednej z fabryk w Eilenburgu pękł kocieł i poszarpał strasznie trzech robotników, z których jeden umarł na miejscu.

Morawska Ostrawa. Na zebraniu górników, w którem brało udział 15,000 osób z obwodu ostrawsko-karwińskiego, upoważniono delegatów robotniczych do zerwania pertrakcyj aż do chwili, kiedy pracodawcy skłaniać się będą do należytych ustępstw. Zebranie odbyło się w porządku i spokoju.

Rozmaitości.

Nie wszyscy milionerzy odpoczywają sobie spokojnie na różach, ale niektórzy z nich odznaczają się niezwykłą pracowitością, pomimo swoich milionów. W Nowym Jorku za najpracowitszego człowieka uchodzi Russel Sage, osiemdziesięcioletni starzec, który pomimo, że posiada 100 milionów dolarów, dłużej pracuje w swojem biurze, niż jego sekretarze. Także milioner John D. Rockefeller wcześnie przybywa do swego biura, w którem pracuje czasem aż do późnej nocy po krótkiem wśród dnia odpoczynku; nie ma on ani czasu ani chęci do bawienia się w towarzystwie. Milioner Mr. Bain, który przez 16 lat pracował po 20 godzin dziennie, umarł wskutek nadwerężenia sił. Zmarły milioner Korneliusz Vanderbilt mawiał, że nie ma prawa odpoczywać, skoroby nie poświęcał się przez dwanaście godzin dziennie poważnej pracy. Posiadająca 200 milionów marek Hetty Green w Ameryce wczesnym rankiem rozpoczyna pracę w swojem biurze, z którego powraca po dwunastogodzinnej pracy do swego licho umeblowanego mieszkania.

Psy historyczne. Z psów wspominanych w mitologii i historyi dr. Rudolf Kleinpaul ułożył zajmujące studyum. Szereg biografii znakomitych okazów rozpoczyna Al Rakim, pies, który siedmiu Braci śpiących doprowadził do jaskini w Eferze i przez cały czas długiego ich snu, to jest lat 172 stał przed jaskiną na straży, nie jedząc, nie pijąc, nie mrużąc oka. O wiernym psie Odyseusza, Argosie, przytoczone podanie Homera: król wybierając się na wojnę trojańską, zostawił szczenię w domu. Gdy Odyseusz, jako żebrak powrócił po latach 20, pies poznał go odrazu, nadstawił uszy, bił z radości ogonem, ale podnieść się już nie miał siły i zdechł zaraz po chwili. Długowieczność Argosa wyjątkową była, pies bowiem przeciętnie żyje lat 15, a z 12 rokiem zaczyna się starzeć. Znaną jest również historya psa rycerza francuskiego Aubry de Montdidier. Ow rycerz w lasach Bondy zamordowany został r. 1371 przez swego giermka Roberta de Macaire; nikt o tę zbrodnię nie podejrzywał mordercy z wyjątkiem psa, który go ścigał zawzięcie. Powziąwszy wskutek tego podejrzenie król Karól Mądry postanowił sprawę zdać na sąd Boży i walka z psem miała roztrzygnąć o niewinności obwinionego. Silny dog powalił wroga a Macaire przyznał się do popełnionego morderstwa.

Szach perski Mouzaffer ed Dine, wybiera się w początku marca w podróż po Europie. Szach ma najpierw odbyć kuracyę kąpielową na Kaukazie, poczem uda się do Petersburga, Berlina, Hagi, Brukseli i na wystawę paryską. Do Paryża otrzymał oficyalne zaprosiny prezydenta i spędzi tam 15 dni. Szachowi towarzyszyć będzie liczna świta z wielkim wezyrem na czele, gdyż Mouzaffer ed Dine chce obznajomić swego pierwszego ministra z obyczajami europejskiemi, wobec zamierzonych przez się reform po powrocie do Persyi W podróży tej weźmie zapewnie udział drugi z kolei syn szacha Malik Mansour, który bawił w grudniu r. z. w Paryżu.

OD REDAKCYI.

Ks. Lamb. w Oberhausen. Wiadomość o nabożeństwie otrzymaliśmy do sobotniego numeru zapóźno.

Pan Kędziora w Borbek. Ogłoszenie otrzymaliśmy tak późno, iż w sobotę nie mogło zostać zamieszczone.

Dla Polaków w Esseńskiem.

Pociąg nadzwyczajny, w którym najprzew. ks. arcybiskup koloński, dr. Simar, do Kolonii pojedzie, stanie 19 lutego po południu, o godz. 2 minut 10 na dworcu Essen-Süd (reńskim), gdzie duchowieństwo i stowarzyszenia katolickie go przywitają. Na życzenie ks dziekana proszę niniejszem towarzystwa polskie owego dekanatu, aby deputacyę z chorągwią (4 osoby) tamdotąd wysłały.

O Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę, 18 lutego, odbędzie się w Oberhausen w kościele Najsł. Serca Jezusowego o godz. 4 po południu nabożeństwo polskie z kazaniem Ks. Lambertz.

Nabożeństwo polskie.

Sposobnoość do spowiedzi wielkanocnej w **Derne** od południa 17 do południa 18 lutego. W **Camen** od południa 23 do południa 25 lutego. W **Courl** od południa 25 do południa 26 lutego. O. Alban.

Koło śpiewu „Kościuszko“ w **Alstaden.**

W niedzielę dnia 18 lutego o godz 11 przed południem odbędzie się zebranie, na które zaprasza się szanownych członków, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Zebrania będą się odbywały co drugą niedzielę. O liczny udział i o punktualne stawienie się uprasza

Zarząd.

Tow. polsko-katol. „Jedność‘ pod op. ś. Stanisława B. w **Essen**

donosi swym członkom, iż w sobotę dnia 17 lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu p Möllera, Schützenbahn 58 odbędzie się **zimowa zabawa** połączona z koncertem, śpiewem, oraz przedstawieniem teatralnem pt: „Golarnia“. Wstępne dla członków wszystkich towarzystw, za okazaniem książeczki ustaw tow. wynosi 50 fen. nieczłonkom wstęp wzbroniony. O jak najliczniejszy udział członków w powyżej wymienionej zabawie prosi uprzejmie

Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w **Oberhausen**

donosi swym członkom i Rodakom w Oberhausen i okolicy, iż towarzystwo nasze urządza w niedzielę dnia 18 lutego po południu o godz. 5 swą pierwszą **zimową zabawę** na sali pana Wilms, przy nowym rynku. Program zabawy: 1) zagajenie, 2) deklamacye i sztuczka teatralna pod tyt: „Ogolony bez mydła“, 3) przedstawienie gimnastyczne, 4) zabawa połączona z tańcem. Wstępne dla członków 50 fen., a dla gości przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Członkowie winni mieć oznaczki towarzyskie Zapraszamy także koła śpiewu. O liczne odwiedzenie nas upraszamy.

Zarząd.

W niedzielę dnia 11 bm. po południu o godz. 2 odbędą się ćwiczenia gimnastyczne, na które winni się wszyscy druhowie stawić. O godz. 4 jest zebranie. Druhowie zalegli ze składkami winni zię z nich uiścić. O punktualne przybycie uprasza

A. Zieliński, przewodniczący.

Koło śpiewu w **Osterfeld**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 18 bm., po południu o godzinie 5 odbędzie się walne zebranie w sprawie chorągwi. a zaraz po zebraniu odbędzie się zabawa dla członków. Upraszamy wszystkich członków, ażeby się licznie stawili z żonami.

Zarząd

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w **Bruchu**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 18 lutego, o godz. 5 po południu odbędzie się wieczorek familijny, na który się wszystkich członków zaprasza. Członkowie, którzy dłużej jak trzy miesiące zalegają ze składkami, nie mają wstępu. Jeżeli chcą udział brać, muszą przed rozpoczęciem zabawy ze swych składek miesięcznych się uiścić, nieczłonkowie, którzyby mieli chęć w naszym wieczorku udział wziąć, muszą się wprzód dać na członków zapisać. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Lekcya śpiewu odbędzie się po poł o godzinie $3^1/_2$ uprasza się aby się wszyscy stawili, którzy do śpiewu należą.

Towarzystwo św. Szczepana w **Rauxel**

oznajmia swym członkom i wszystkim rodakom w Rauxel i okolisy, iż w niedzielę, dnia 18 lutego urządza towarzystwo zimową zabawę, połączoną z koncertem, i teatrem, żywym obrazem i tańcem. Początek zabawy o 4 po poł na sali p. Ketlinga. Wstęp dla członków wolny, dla nieczłonków 75 fen. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w zabawie. Zebranie odbędzie się o godz. 3. O punktualne przybycie prosi w imieniu zarządu

A. Jernas, sekretarz.

Koło śpiewu „Halka“ w **Kastrop.**

W przyszłą niedzielę, 18 b. m. odbędzie się półroczne walne zebranie o godz. 3 po poł. O liczny udział wszystkich członków prosi

Zarząd.

Koło śpiewu „Gwiazda Jedności“ w **Braubauerschaft**

donosi swym członkom i rodakom, iż w niedzielę, dnia 18 lutego o 4 godzinie po poł. odbędzie się walne zebranie, na którem będzie zdane sprawozdanie z kasy z czwartego kwartału i zarazem będzie sprawozdanie z całego zeszłego roku, a następnie będzie obór nowego zarządu. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Szanownych członków zarządu upraszam o godz. $2^1/_2$ po południu. O punktualne stawienie uprasza

Przewodniczący.

Towarzystwo „Jutrzenka“ pod op. św. Wawrzyńca w **Ober-Marxloh**

urządza zabawę na sali p. Marego w Hamborn w dniu 18 lutego o 4 po poł. Uprasza się wszystkich członków o liczny udział. Wszyscy, którzyby mieli zamiar wstąpić do towarzystwa, mile widziani.

Zarząd.

Baczność!

Donoszę szanownym rodakom w Altenessen i okolicy, iż w niedzielę, 18 bm. odbędzie się zabawa polska z tańcem na sali p. Kellersohn zaraz naprzeciw katolickiego kościoła. Początek zabawy o godz. $4^1/_2$ po południu, na którą szanownych rodaków uprzejmie zapraszam. Kartki wstępne można dostać u pani Kellersohn po 50 fen., a przy kasie 75 fen.

Józef Gärtner.

Szanownemu kumotrowi

Walentemu Tomczakowi

w Bruchu, życzę w dniu godnych imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci nieba i wykrzykuję po trzykroć: niech żyje! Marcin Skrzypczak z żoną Katarzyną

Kochanemu mężowi

Walentemu Wojciechowskiemu

w dniu godnych Imienin (14 lutego) składam najserdeczniejsze życzenia.

Przy dzisiejszym dniu radości, który twem Imieniem słynie, * Życzę niechaj w obfitości * Sto lat życia Twego płynie, * Jak ptaszki w powietrzu i rybki w wodzie, * Tak żyj kochany mężu w radości, swobodzie. * Życzę ci także tego wszystkiego, co tylko życzeniem serca twojego, * Pragnę, aby się moje spełniły życzenia i żebyś osiągnął koronę zbawienia, * Tam przed Stwórcy naszego tronem * Zażywał chwały z swoim patronem. Po trzykroć wołamy: Mój najukochańszy mąż niech żyje, aż całe Kastrop zadrży. Tego ci życzy twoja przywiązana i miłująca cię żona Franciszka.

Szanownemu członkowi

Walentemu Abramowiczowi

w dniu godnych Imienin (14 b. m.) życzymy szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa św., a w końcu wykrzykujemy po trzykroć: niech żyje! Koło śpiewu „Sokół“ w Ueckendorf.

Cześć pieśni polskiej:

Koło śpiewaków polskich „Słowik“ w **Marxloh**

urządza dnia 18 lutego swą pierwszą zabawę w lokalu p. T. Rosendahl przy kościele katolickim. Wstęp dla członków kół śpiewackich 50 fen, dla nieczłonków 1 mr. Członkowie kół śpiewackich biorący udział w naszej zabawie powinni się wylegitymewać, że są członkami, oraz i oznaką Towarzystwa swego. Program zabawy: O godz. 4-tej otwarcie zabawy i mowa powitalna, następnie koncert wykonany przez polską kapelę, deklamacye i śpiewy. O godz. 6 teatr pod tyt „Słowiczek“, po teatrze taniec aż do godziny 2. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Rodaków nam życzliwych prosimy o łaskawe poparcie

Zarząd.

Tow. św. Wojciecha w **Röhlinghausen**

donosi swym członkom i rodakom w Röhlinghausen i okolicy, iż towarzystwo nasze urządza w niedzielę, 25-go lutego **zabawę,** połączoną z koncertem i teatrem: „Sto tysięcy marek“. Będą też sztuczki humorystyczne przedstawione. Początek zabawy będzie o godzinie 5 po południu na sali p. Pötersa. Wstęp dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Karty można dostać u członków zarządu i u gościnnego w lokalu towarzystwa. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Płata miesięczna odbędzie się o godz. 4. Zarząd ma się stawić pół godziny prędzej.

Towarzystwo św. Jadwigi w **Gerthe**

donosi swym szanownym członkom, iż zebranie zwykłe odbędzie się w przyszłą niedzielę zaraz po wielkiem nabożeństwie. Bliższych szczegółów dowiedzą się członkowie z kartek, które będą powywieszane przed naszym kościołem. Jakoż członkom wiadomo, co nas Polaków w Gerthe bardzo przyciska, dla tego jest bardzo pożądanem, aby się na zebranie stawili licznie jak jeden mąż Jeszcze was raz szanowni członkowie proszę o jak najliczniejsze stawienie się.

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w **Wanne**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 18 lutego, po południu o godz. 5 odbędzie się miesięczne posiedzenie u p. Marzina. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Tow. polsko-katol. Rękodzielników w **Hamburgu**

donosi członkom i Rodakom w okolicy. iż 18 lutego odbędzie się **zabawa z przedstawieniem amatorskiem** p. tyt.: „Posag w kominie“ na sali p. Eschke. Schaunburgerstr. 14II. Program zabawy: 1) koncert, 2) mowa powitalna ks. kuratora W. Kisielewicza, 3) mowa zagajająca przewodniczącego p. J. Brochodskiego, 4) Spiew ogólny, 5) deklamacye, 6) taniec i śpiewy. O liczny udział uprasza

Zarząd:

J. Brochoński, przew. F. Stawowski, sekretarz.

Kochanemu koledze

Walentemu Nawrotowi

w Styrum, zasyłamy w dniu godnych imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności, a po śmierci nieba. Niech żyje! Michał Stawujak, Józef Piskorek.

Kochanemu Ojcu

Walentemu Pawlakowi

w Braubauerschaft życzę w dniu Imienin wszelkiej pomyślności, a po długiem życiu nieba. Kochany Pan Ojciec niech żyje, aż całe Braubauerschaft zadrży. W. M.

Powinszowanie mojej kochanej żonie

Juliannie Szaps.

Żoneczko na imieniny * Zechciej przyjąć dziś daniny * Meża twego życzącego * Ci zdrowia i życia długiego, * Niechże ci Bóg dobry sprzyja, * Niech nieszczęście dom nasz mija, * Twoje prace, twoje lata * Sama radość niech przeplata, * O to będę Boga prosić, * Rano, wieczór modły wznosić. * Aby ciebie mi zachował, * Łask swych żadnych nie żałował. * Będę wciąż twym mężem godnym, * Dobrym, pilnym, wiernym, zgodnym. Moja kochana żona Julianna Szaps niech żyje, a cały Ueckendorf zadrży. Feliks Szaps.

Kochanej Siostrze

Juliannie Mocek

składam w dniu godnych Imienin serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, życia do sto lat długiego i fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Tego ci życzę z całego serca i po trzykroć wykrzykuję: Moja kochana siostra niech żyje, aż się echo po całem Rocie odbije. Tego ci życzy W. S.

Kochanemu szwagrowi i kumotrowi

Walentemu Eizopowi

w Wiemelhausen, w dniu imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Mało w życiu gwiazd promieni, * Mało pieśni, kwiecia róży, * Więcej chmur i smętnych cieni, * Więcej łez boleści burzy. * Dziś wam życzymy szczerze * Wianek kwiatów śląc w ofierze. * Niech wam błogie płyną nadzieje, * Niechaj wam się szczęście śmieje, * Niech wam życie będzie majem, * Wieczną wiosną ciągłem rajem. Po trzykroć wykrzykujemy: Walenty Eizop niech żyje! Tego wam życzą, zgadnijcie kto?

Poczciwa dziewczyna

znajdzie zaraz miejsce w małej familii.

S. Perl,

Wattenscheid, Oststr. 34.

Zdatni agenci

do sprzedaży materyj na suknie, płótna i pościeli na kredyt znajdą miejsce. Wysoka prowizya Zdolne siły otrzymają stałą pensyę. Zgłaszać należy się pod adresem: Ann. Exp. **Bonacker i Rantz, Düsseldorf,** pod lit. T. K. 2472.

Rodacy na obczyźnie, popierajcie swego ziomka i kupujcie wszystkie zegarki u niego.

Szanownym rodakom na obczyźnie polecam mój bogato zaopatrzony

skład zegarków,

zegarów, budzików i t. d. oraz **złotej i srebrnej biżuteryi.** Reparacye wykonywam we własnej pracowni dobrze, tanio i spiesznie. Ceny umiarkowane. Srebrne zegarki już od 12 mr. Na wszystkie u mnie kupione zegarki, które na minutę są uregulowane, udzielam 5-letniej gwarancyi na piśmie. Zamawiać można także listownie. Kto kupi przynajmniej za 20 marek, temu zwracam koszta podróży z obwodu 5-milowego. Zamówienia uskuteczniam sumiennie i jak najprędzej.

Władysław Kruza,

zegarmistrz polski,

Bochum, Mühlenstr. 8[1].

Obrazki

w ramkach czarnych polerowanych za szkłem, obrazki w ramkach mosiężnych, obrazki owalne z perełkowym brzegiem i t. d. Po 20 fenygów za sztukę poczawszy. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

---

Kochanemu szwagrowi i kumotrowi

Walentemu Adamkowi

zasyłamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia. Zaprawdę wielka przyczyna radości, zawitał dzień rzadkiej uroczystości. Niejedne uciski i kwaśne słowa cierpliwie zniósł, i niejedną chwilę we łzach na modlitwie spędził. A choć cię nieszczęścia trawiły trwale, ufaj Bogu, a będziesz żył w chwale. Zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego życzą ci St. J. M. M. Lemańscy w Herne.

Szanownemu Panu

Walentemu Krawczykowi

w Sodingen.

Bracie i przyjacielu drogi, * Dziś przechodzę twoje progi, * By w dzień twojego Imienia * Złożyć ci moje życzenia. * Życzę ci szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego i żebyś wrócił do kraju ojczystego. Zyczę ci tu na obczyźnie abyś zarobił dość grosza i pakował do trzosa, a potem abyś wrócił do ojczystej ziemi i mógł cieszyć się z współbraćmi twemi. Zyczę ci też, byś w tym roku postarał się o żonę do boku, a po śmierci abyś osiadł na niebieskim tronie przy twoim świętym patronie. Tego ci życzę i serdecznie wykrzykuję: Walenty Krawczyk niech żyje, a echo niech się z Sodingnn aż do Bud odbije. Tego ci życzy twój cię mile szanujący, tu się nie podpisujący.

W dniu godnych Imienin

Walentemu Wodniczakowi

życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego i po trzykroć wołamy: Niech żyje Walenty Wodniczak, bibliotekarz Towarzystwa św. Antoniego w Laar. Tego ci życzą twoi przyjaciele z Towarzystwa. Zgadnij którzy?

Szanownemu Panu

Szczepanowi Dolacie

członkowi Koła śpiewu „Gwiazda Jedności“ w Braubauerschaft i jego narzeczonej pannie

Michalinie Jędrzejczak

w **dniu ślubu** (14 lutego) życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Mało w życiu gwiazd promieni, * Mało pieśni, kwiecia, róży, * Więcej chmur i smętnych cieni, * Więcej łez, boleści, burzy. * Dziś wam życzymy szczerze, * Wianek kwiatów śląc w ofierze * Niech wam błogie płyną nadzieje, * Niech wam się szczęście śmieje * Niech wam życie będzie majem, * Wieczną wiosną. ciągłym rajem. Nowożeńcy niech żyją!

Koło śpiewu „Gwiazda Jedności“ w Braubauerschaft.

Uwiadomienie.

Ponieważ udało mi się zakupić w Essen wszelkie towary pewnego kupca, który **zbankrutował, za połowę wartości,** przeto postanowiłem od **1 do 15 lutego sprzedawać moim odbiorcom w Herne i Kastrop wszelkie towary za połowę wartości.**

Nawet gdyby kto chwilowo nic nie potrzebował, to radzę skorzystać z tej sposobności, bo może nigdy już nie nadarzy się zakupić towarów po tak taniej cenie.

800—1000

ubrań dla mężczyzn (czarne) rzetelna wartość po 24 do 26 mr., teraz tylko **14** mr.,

paletoty zimowe (czarne), rzetelna wartość, 28 do 30 mr. teraz tylko **12** mr.

zimowe ubrania dla dzieci, rzetelna wartość 8 mr., teraz tylko **3** mr.,

spodnie niedzielne (bardzo eleganckie), rzetelna wartość dawniej 14 mr., teraz **5** mr.,

ubiory dla robotników po niebywałych dotąd cenach,

bóty do roboty w kopalni, obuwie i wszelkie rzeczy dla dzieci po tanich cenach.

Ludzie, którzy przybędą z obwodu 5-milowego, otrzymają zwrot kosztów podróży.

S. Kleczewski,

Bahnhofstr. 68, **Herne,** Bahnhofstr. 68.

Proszę przekonać się o prawdzie.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek: („Nauka Katolicka“).